

Jerzy Tomaszewski

"Die Schwarzen Schafe bei den Gradenwitz und Kuczynski. Zwei Berliner Familien im 19. und 20. Jahrhundert", Hans H. Lembke, Berlin 2008 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 100/4, 857-858

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

konaniu, na długie lata wejdzie ona do obiegu naukowego, stanowiąc punkt wyjścia i odniesienia dla wszelkiego rodzaju badań poświęconych dziejom Litwy w dobie napoleońskiej.

Zbigniew Anusik
Uniwersytet Łódzki
Instytut Historii

Hans H. Lembke, *Die Schwarzen Schafe bei den Gradenwitz und Kuczynski. Zwei Berliner Familien im 19. und 20. Jahrhundert*, trafo Wissenschaftsverlag, Berlin 2008, s. 433.

Nie ma chyba w Europie historyka zajmującego się dziejami klasy robotniczej, któremu byłoby obce nazwisko Jürgen Kuczynski. Witold Kuła mówił o nim, że szybciej pisze kolejną książkę, niż czytelnik zdąży przeczytać poprzednią. Kuczynski był autorem 40 książek o historii położenia klasy robotniczej w różnych krajach, przełożonych na wiele języków, a także licznych innych publikacji. Chociaż niektóre zawarte w nich poglądy (między innymi nazbyt dogmatyczny stosunek do tezy Karola Marksa i Fryderyka Engelsa o bezwzględnym ubożeniu klasy robotniczej w kapitalizmie) budziły od dawna wątpliwości, to przecież jego publikacje nadal mogą być ważnym źródłem inspiracji dla współczesnego historyka. Niewątpliwą jego zasługą było także zorganizowanie Instytutu Historii Gospodarczej (Institut für Wirtschafts-geschichte), najpoważniejszego ośrodka badań historycznych w Niemieckiej Republice Demokratycznej i ocalenie jego samodzielności przed integracyjnymi projektami władz. Zmarł 6 sierpnia 1997, pozostawiając po sobie rodzinną bibliotekę liczącą około 70 tys. tomów. Niestety, Instytut padł ofiarą zjednoczenia Niemiec. Miałem parokrotnie sposobność spotkać Jürgena Kuczynskiego i docenić jego krytyczne spojrzenie na radziecką wersję myśli marksowskiej (także w wystąpieniach publicznych), toteż z tym większym zainteresowaniem wziąłem do ręki recenzowaną książkę. Podtytuł jej może jednak zmylić czytelnika zainteresowanego dziejami Żydów polskich. Być może bardziej właściwy byłby: „Zwei jüdische Familien aus Grosspolen im 19. und 20. Jahrhundert”.

Badacz dziejów historiografii dowie się z niej wprawdzie niezbyt wiele o Jürgenie Kuczynskim, lecz za to dużo o jego rodzinie. Był synem statystyka Roberta René Kuczynskiego oraz malarki Berthy z Gradenwitzów, a więc potomkiem dwóch rodzin polskich Żydów. Poznański kupiec Abraham Kuczynski urodził się w 1803 r. w Witkowie koło Poznania, Gustaw Kuczynski urodził się w 1809 r. w Kórniku, przodek Gradenwitzów, pochodzący spod Lublina Menachem Mendel, został w 1755 r. rabinem w Rawiczu. Autor wymienia także innych Żydów wielkopolskich.

Książka zasługuje na uznanie i lekturę z licznych względów. Po pierwsze, jest to znakomite studium genealogiczne. Hans H. Lembke dotarł do wielu szczęśliwie zachowanych dokumentów, między innymi dotyczących meldunków w miastach wielkopol-

skich oraz naturalizacji Żydów w zaborze pruskim. Dzięki temu ukazał etapy, przez które przechodziły rodziny przedsiębiorców z małych miasteczek wielkopolskich na drodze kariery zawodowej: od właścicieli lokalnych sklepów, poprzez migrację do stolicy regionu — Poznania, po wyjazd do innych, znacznie ważniejszych ośrodków życia gospodarczego Prus, zwłaszcza Wrocławia i Berlina. Tam podejmowali interesy na większą skalę, w przypadku powodzenia zakładali duże firmy handlowe, fabryki włókiennicze i inne, domy bankowe. Proces migracji Żydów z ziem zaboru pruskiego do ośrodków życia gospodarczego Niemiec, znany od dawna ze źródeł statystycznych, przestaje być dzięki omawianej książce anonimowy, otrzymuje imiona i nazwiska konkretnych ludzi o różnorodnych zainteresowaniach, zdolnościach i cechach charakteru, a w miarę zbliżania się do końca XIX w. poznajemy bohaterów książki z fotografii wykonywanych w rozmaitych okolicznościach rodzinnych i oficjalnych.

Zarazem obserwujemy zjawisko, znane dobrze z dziejów Żydów w Polsce. Z upływem lat oraz wzrostem zamożności omawianych rodzin (zauważyć należy, że nie były to jednak szczyty bogactwa i wpływów politycznych społeczeństwa niemieckiego, lecz najczęściej przedstawiciele znacznie liczniejszych warstw średnich) ich poszczególni członkowie odchodzili od rodzinnej tradycji przedsiębiorców. Niektórzy czynili to tylko częściowo, a więc podejmowali studia politechniczne lub handlowe, uzyskując nieraz autorytet jako uznani wynalazcy (np. wśród pionierów lotnictwa był Richard Gradenwitz, konkurujący z baronem Zeppelinem) lub specjaliści w swej dziedzinie (na przykład chemii; dowiadujemy się m.in. o początkach firmy Nivea), zachowując związek z praktyką gospodarczą. Innych zainteresowania kierowały ku humanistyce, a w rezultacie zostawali na przykład profesorami, lub ku polityce. Jürgen Kuczynski łączył historię społeczno-gospodarczą z udziałem w ruchu komunistycznym. Skłonny byłbym dostrzegać w tym odchodzeniu od świata interesów do nauki i kultury istotny element tradycji żydowskiej: szacunek dla wiedzy i związany z tym większy autorytet uczonego niż magnata finansowego.

Autor poświęcił także sporo miejsca wpływowi tych rodzin na kształtowanie oblicza miast niemieckich. Zarówno Kuczynscy, jak Gradenwitzowie po osiągnięciu pewnego stopnia zamożności oraz pozycji społecznej zaczęli myśleć o inwestycjach budowlanych, a więc o postawieniu budynków będących siedzibami rodzin, zakładów produkcyjnych, firm handlowych lub bankowych, ewentualnie gmachów stanowiących formę lokaty kapitałów. Ilustrują to fotografie budynków (nie wszystkie zachowały się do dziś) oraz plany dzielnic, na których powstanie lub przemiany wywarli istotny wpływ.

Kolejny krąg zagadnień analizowanych w książce to wpływ polityki III Rzeszy na losy omawianych rodzin oraz ich przedsiębiorstw. Wprawdzie literatura dotycząca tragedii Żydów w III Rzeszy jest olbrzymia, lecz Lembke, opisując losy poszczególnych firm oraz ich właścicieli, ukazał mniej znane kulisy polityki „aryzacyjnej”, w której łączyły się rozmaite cele, nie zawsze zgodne. Interes gospodarczy III Rzeszy kolidował niekiedy z wymaganiami ideologicznymi hitleryzmu, czasem dyskryminowanym Żydom sprzyjały osobiste interesy „aryzatorów” z rozmaitych szczebli hierarchii hitlerowskiej. Pouczające są pod tym względem dzieje znanej nie tylko w Niemczech firmy Beiersdorf AG, zwalczanej przez hamburską firmę kosmetyków „aryjską od samego początku”, której właścicielem był członek NSDAP. Prześladowania skłaniały wiele osób do ucieczki